

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Stanisława Koguta  
na 67. posiedzeniu Senatu  
w dniu 17 grudnia 2010 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Jednym z najważniejszych zadań rządu w obecnym czasie jest optymalne wykorzystanie środków unijnych przeznaczonych na inwestycje infrastrukturalne. Nie zawaham się stwierdzić, że historia oceni Pana przede wszystkim za wykonanie tego narodowego zadania. Jak sądzę, nie powinno być to Panu obojętne, jako historykowi z zawodu.

Jeśli podziela Pan mój pogląd co do znaczenia inwestycji infrastrukturalnych, powinien Pan również podzielić moje zaniepokojenie spowodowane niektórymi informacjami prasowymi. Na przykład 6 grudnia bieżącego roku w „Rzeczpospolitej” Agnieszka Stefańska w tekście zatytułowanym „Polska chce, by Unia więcej dopłaciła do torów” informuje, że minister finansów wstrzymał udzielenie Polskim Liniom Kolejowym gwarancji, pozwalających na pokrycie kredytem tzw. udziału własnego w inwestycjach, finansowanych przez UE w 70%. Postępowanie ministra finansów oceniam w kontekście późniejszych publikacji o rekordowych wydatkach na inwestycje drogowe, m.in. na fragmenty obwodnicy Warszawy. Jak napisał Konrad Majszczyk w „Rzeczpospolitej” z 10 grudnia bieżącego roku w tekście pod tytułem „S8 już gotowa. Gdzie A2?”, na 10,4 km obwodnicy wydano 2 miliardy 149 milionów zł, to jest 206 milionów za kilometr. Czy mam rozumieć, że dla obecnego gabinetu kolej jest mniej istotna?

Panie Premierze! Zaniepokojony zagrożeniem, że istniejącą szansę modernizacji infrastruktury transportowej możemy jako Polska zmarnować z winy naszej administracji, proszę o udzielenie mnie oraz opinii publicznej informacji o stanie realizacji projektów transportowych, jednostkowych kosztach poszczególnych elementów infrastruktury i realnym stopniu wykorzystania środków unijnych przeznaczonych na te inwestycje.

Będę również zobowiązany, jeśli uzyskam od Pana Premiera informacje o ocenie przez rząd skali zagrożeń realizacji dawno sformułowanych zamierzeń oraz sposobu i możliwości ich uniknięcia. Z niepokojem bowiem wszyscy przyjmujemy informacje o odstępowaniu od kolejnych zamierzeń związanych z Euro 2012, podczas gdy termin mistrzostw wydawał się wyjątkowo dobrą, dyscyplinującą perspektywą programową. Jeśli nie zdążymy na te mistrzostwa, to na kiedy zamierzamy zdażyć? Oczywiście pewnie będą jeszcze jakieś mistrzostwa, ale czy o to chodzi?

Stanisław Kogut